Wydanie wieczorowe.

Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobneogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Piątek, 4 Stycznia 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 4.

Bułgarskie cele wojny.

Rokowania pokojowe, toczone obecnie w Brześciu Litewskim, mają za zadanie rozwiązanie wszystkich kwestji politycznych, które w toku wojny powstały między Rosją a państwami centralnemi. Mimo, iż drugi kontrahent koalicji — Rumunja, narazie jeszcze nie przystąpił oficjalnie do układów, spodziewać się należy, iż zostaną tu rozstrzygnięte również i zagadnienia, związane z polityką i celami tego państwa.

Wielkie przedewszystkim znaczenie posiada tu spór bułgarsko-rumuński, gdyż Bułgarja, z powodów, które poniżej wyłuszczymy, rości sobie pretensje do terytorjów, które tuż przed wojną politycznie należały do Rumunji. Pozornie tedy zda się to przeczyć zasadzie nienaruszalności granic państw, przyjętej za kierowniczą przez delegatów rosyjskich i uznaną przez pozostałe państwa; z drugiej strony — jak pogodzić dokonaną w r. 1912 grabież bułgarskich terenów z postulatem samookreślenia politycznego narodów?

Zdaje się, iż obecny rząd rosyjski nie żywi zbytnich sympatji do najbardziej zacofanego w Europie państwa rumuńskiego i z tej strony nie zajdą żadne przeszkody do zmiany status quo na Bałkanach, skoro tylko wymagać będzie sprawiedliwość.

Ze względu na prawdopodobnie przyjazny dla Bułgarji wynik obrad pokojowych przytoczymy w skróceniu i oświetleniu krytycznem głos znanego polityka bułgarskiego, Milewa, docenta uniwersytetu w Sofji, w sprawie sporu o Dobrudżę. Korzystamy z artykułu jego, zamieszczonego na łamach „Neue Züricher Ztg.":

Kwestja Dobrudży wynikła na skutek stanowiska Rumunji podczas wojny bałkańskiej. Aż do r. 1912 Rumunja stroniła od nazwy państwa bałkańskiego i, mimo wysoce zacofanej swej kultury, pragnęła odgrywać rolę najbardziej na południe wysuniętej placówki cywilizacji europejskiej; z góry też patrzała na swych najbliższych sąsiadów.

Kiedy Bułgarja, na skutek powodzeń swych militarnych, uzyskała zjednoczenie wszystkich prawie Bułgarów pod jednym berłem królewskim i w ten sposób naprawiła krzywdę, wyrządzoną jej w r. 1878, Rumunja poczęła żądać kompensat na niekorzyść bułgarską, roszcząc pretensje do Sylistrji i pasa ziemnego na granicy Dobrudży i motywując to względami równowagi politycznej i strategicznej. Przytem wymagania te popierane były argumentami, iż Rumunja przez swe wysoce przyjacielskie zachowanie się wobec toczących wojnę z Turcją państw chrześcjańskich, zasłużyła sobie na tę nagrodę. Zachowanie to, ostro zresztą wówczas przez prasę francuską i angielską ganione, cechowało się okolicznością, iż przez port Konstancję szła żywność i materjały wojenne do Turcji...

Przez pokój bukaresztański zapewniła sobie Rumunja posiadanie nie tylko Sylistrji, lecz i linji Tutrakan—Balczik, razem około 7200 km. kw.; zaludnienie terenów tych wynosiło 350 tys. ludzi, w tem zaledwo 6 tys. Rumunów.

Natychmiast po podpisaniu traktatu, i tak już krzywdzącego wielce Bułgarję, począł rząd bukaresztański dawać do zrozumienia, iż nie uważa on granicy osiągniętej za upragnioną przez siebie linję strategiczną i jednocześnie dojrzewać zaczęły plany dalszej polityki zaborczej. Chodziło znów o szmat ziemi, obejmujący najważniejsze miasta Bułgarji północnej: Ruszczuk, Szumen i Warnę. Wojna europejska zdawała się sprzyjać zamiarom. Skoro tylko Bułgarja przeszła jawnie na stronę państw centralnych, Bratianu wymusił na rządach Rosji i Francji obietnicę, iż w przyszłości Rumunja będzie mogła zawładnąć wspomnianemi terytorjami.

Odnośny traktat ogłoszony został niedawno przez rosyjski „Djeń" ze wszystkimi szczegółami.

Mija się z prawdą twierdzenie rumuńskie, jakoby liczono się w Bukareszcie już po wybuchu wojny z Austro-Węgrami i z możliwością porozumienia się z Bułgarją, z tego powodu jakoby pozostawiono południową granicę Dobrudży prawie bez osłony militarnej.

W rzeczywistości sfery rumuńskie miały na względzie inne wyjścia z sytuacji:

1-o, że interwencja w Sofji będzie już sama skuteczną, ponieważ Bułgarja zajętą była wówczas odpieraniem ofensywy gen. Serraila i na granicy północnej utrzymywała zaledwo 2 i ⅓ dywizji piechoty i jedną dyw. kawalerji i 2-o, że wpływ obecności rosjan będzie na bułgarów tak silny, iż porzucą oni broń i poddadzą się. Ze zresztą granica Dobrudży była dobrze strzeżona o tym świadczy fakt, iż w ciągu pierwszych 3-ech dni ofensywy bułgarzy wzięli 30 tys. jeńca. Dodajmy jeszcze, iż Rumunja wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom d. 27 sierpnia o godz. 9 wieczorem, pierwsze zaś rosyjskie oddziały wkroczyły do miasta Babadagh w Dobrudży już następnego ranka o godz. 11-ej.

Co się tyczy dzisiejszego stanu sprawy Dobrudży, to orzec należy, iż nie wolno pomijać argumentów bułgarskich za wcieleniem tej ziemi.

Pokój bez aneksji, terytorjalne status quo, jest pojęciem dobrym dla Europy zachodniej i centralnej, nigdy dla wschodniej. Tam granice ustaliły się historycznie, tu były one przeprowadzone przez dyplomację, sztucznie i niesprawiedliwie. Jeśli w szczególności o Dobrudżę chodzi, to jej wcielenie w r. 1878 nie posiadało żadnych podstaw narodowych ani gospodarczych. Rosja pragnęła dać Rumunji odszkodowanie za Bessarabję, Europa widziała w tej zamianie ziarno niezgody między monarchją naddunajską a Rosją, zerkającą ku Konstantynopolowi.

Opinja publiczna w Rumunji najwyraźniej protestowała przeciw takiej zamianie. W obu izbach i na wiecach stale oświadczano, iż Rumunja nie życzy sobie tych „dzikich i obcych" ziem... Ze w rzeczy samej Dobrudża pozostała obcą Rumunji, wynika z faktu, iż przez lat 30 obowiązywały tam prawa wyjątkowe. W r. 1899 nazwał Cogalniceanu publicznie w parlamencie rumuński zarząd Dobrudży bezczelną grabieżą i rozbojem. Dopiero w roku 1909 otrzymał kraj ten prawo wysyłania swych przedstawicieli do parlamentu. Stanowczo nie miałoby to miejsca, gdyby w rzeczy samej ludność była tam „autochtoniczną rumuńsko-tracką".

Nie jest również jednak Dobrudża również czysto bułgarską, choć można się na nią, jako na historyczną własność Bułgarji, zapatrywać. Tu w roku 679 powstał ośrodek niepodległej Bułgarji; aż do wejścia turków do Europy Dobrudża znajdowała się pod bułgarskim panowaniem. W nowszych czasach Dobrudża dzieliła zawsze losy Bułgarji. Firman sułtański z r. 1870, który powołał do życia egzarchat bułgarski, poddał jurysdykcji kościoła bułgarskiego obwód ten aż do ujścia Dunaju. Miasto Tulcea miało delegatów na radę narodową w Konstantynopolu (1871), którzy spółdziałali przy sformowaniu statutu kościoła. Komisja ambasadorów w stolicy Turcji w r. 1876, celem ostatecznego ustalenia sprawy bośniackiej i bułgarskiej, przeprowadziła granicę autonomicznej Bułgarji wschodniej aż po ujście Dunaju, nie napotykając protestu ze strony Rumunji.

Dziś pragnie Bułgarja odzyskać kolebkę swej państwowości. Oświadcza ona jednak przed całym światem, iż nie chodzi tu o żądzę zdobyczy, lecz o obronę nieprzedawnionych praw.

Jak zostanie postulat ten w praktyce przeprowadzony, to narazie nie wchodzi w zakres naszych rozważań. Chodzi jedynie o uświadomienie opinji publicznej w tym względzie zarówno w wojującej jak i neutralnej zagranicy.

Bułgarja uznaje, iż w rzeczy samej Dobrudża posiada wielkie znaczenie ekonomiczne dla Rumunji, jednak jest to jedyny rzeczowy, niestety, niewystarczający argument rumuński... Jednak nie względy charakteru agrarnego przemawiają za posiadaniem brzegu morza Czarnego. Zostało statystycznie dowiedzione, iż zaledwie 8% wywozu zboża rumuńskiego idzie przez Konstancję, natomiast 92% przez porty dunajskie: Brailę i Galac.

Do albumu konferencji bukaresztańskiej wpisał delegat bułgarski następujące słowa: „Najlepszą granicą strategiczną państwa jest dobry sąsiad". Rumunja nie chciała takiej granicy; obecnie losy dziejów zmuszają Bułgarję do uczynienia sprawiedliwości na Bałkanach...

Tyle źródła bułgarskie. Jak wszystko, co się o sobie lub o swoich interesach mówi, jest to zapewne nieco stronne. Pozostaje nam jedynie jeszcze zaznaczyć, że naogół rzeczą jest ogromnie trudną zorjentowanie się w skomplikowanych zagadnieniach bałkańskich, bowiem brak tu zupełny bezstronnych, objektywnych materjałów; wszystkie zabarwione są na pewien specyficzny kolor narodowy, a więc poczęści tendencyjny.

Obrady w komisji głównej parlamentu Rzeszy.

Komisja główna parlamentu Rzeszy podjęła wczoraj znowu obrady. Z ramienia rządu byli obecni: kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, sekretarze stanu i pełnomocnicy do Rady związkowej, z pośród członków parlamentu Rzeszy prezes parlamentu dr. Kaempf i liczni posłowie do parlamentu w charakterze słuchaczy.

Po słowie wstępnem przewodniczącego Fehrenbacha zabrał głos kanclerz Rzeszy. Kanclerz podkreślił z zadowoleniem, że przedstawiciele komisji głównej umożliwili nawiązanie pełnej zaufania łączności pomiędzy kierownictwem państwa i przedstawicielami narodu w ważnych i doniosłych postanowieniach. Rząd skorzysta z tej okazji, ażeby udzielić informacji, dotyczących dotychczasowego przebiegu rokowań pokojowych i wysłuchać życzeń pszedstawicieli narodu. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych po dwudniowym zaledwie pobycie w Berlinie wczoraj powrócił znowu do Brześcia Litewskiego, z żalem nie może tedy osobiście udzielić informacji o dotychczasowym przebiegu rokowań z Rosją. Zamiast niego relację zda podsekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych, baron v. dem Bussche.

Bar. v. dem Bussche: Pertraktacje w sprawie zawieszenia broni mają przebieg stosunkowo pomyślny, podobnie jak i odnośne rokowania w Focsani dla frontu południowo-wschodniego. Artykuł 9 traktatu o zawieszeniu broni przewiduje bezpośrednie przystąpienie do rokowań pokojowych. Rozpoczęły się też one bez zwłoki w Brześciu Litewskim. Jako przedstawiciel naczelnego dowództwa wojskowego bierze w nich udział gen. Hauptmann. Były one trudne, ponieważ po jednej stronie znajdowała się koalicja, złożona z czterech mocarstw, po drugiej zaś tylko Rosja.

Ogół, jak zwykle, jest szczegółowo informowany o przebiegu układów. I to również przedstawia trudność, ponieważ, wskutek tego koalicja ma możność prowadzenia akcji utrudniającej. Pierwszy przedmiot rokowań stanowiły wiadome propozycje rządu rosyjskiego. Potem nastąpiła znana odpowiedź państw sprzymierzonych w dn. 25 grudnia 1917 r. Poruszono zrazu pojedyńcze zagadnienia. Szczególnie zaś sprawy terytorjalne, zgotowały wiele trudności, ponieważ rosjanie wysunęli prawo narodów do samookreślenia. W praktyce rosjanie ostatnio przyznali to prawo Finlandji. Podsekretarz stanu poczynił dłuższe poufne wynurzenia, dotyczące układów gospodarczych w Brześciu Litewskim. Przystępujące właśnie do obrad komisje specjalne mają do rozwiązania cały szereg trudnych zagadnień.

Podczas dłuższej dyskusji nad porządkiem dziennym omawiano żądanie komisji, by uzyskać materjał, dotyczący uchwał powziętych w dziedzinie gospodarczej, jak również zestawienie wiadomości, które zostaną zakomunikowane prasie neutralnej i nieprzyjacielskiej. Mówiono również o rzekomym memorjale Rohrbacha i Schiemanna, opracowanym w ministerjum wojny. Komisja pragnie zapoznać się z tym memorjałem.

W toku dyskusji jeden z posłów centrum pochwalał na ogół stanowisko; zajęte przez przedstawicieli rządu niemieckiego w Brześciu Litewskiem. Celem winno być dojście do trwałego pokoju nietylko z rządem maksymalistycznym, lecz z całym narodem rosyjskim i uniknięcie dalszej wojny. Obecnie instytucje konstytucyjne w Polsce, Litwie i Kurlandji są w istocie wyrazem woli narodu tych obszarów.

Jeden z demokratów socjalnych oznajmił, iż w interesie państwa leży uznanie zasady prawa do samookreślenia. Życie polityczne na obszarach okupowanych zostało powstrzymane pod naciskiem militarnym. Pertraktacje na wschodzie należy doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. Jest to pragnieniem przedstawicieli narodu niemieckiego.

Kronika polityczna.

Rada Regencyjna przybywa do Berlina.

Z Berlina pod datą 3 stycznia donoszą: Rada Regencyjna Królestwa Polskiego przybędzie 7 stycznia do Berlina i zamieszka w hotelu Adlon.

Oświadczenia prezesa ministrów polskich.

Wiedeńskie c. i k. biuro korespondencyjne donosi:

Bawiący tutaj polski prezes ministów, Kucharzewski, rozmawiając z przedstawicielem polskiej agencji prasowej, po słowach uznania dla zgotowanego mu w Berlinie przyjęcia oświadczył, co następuje:

Naród polski nigdy nie zapomni, że w czasach wielkiego ucisku mógł w Austrji rozwijać się swobodnie, wzmacniać ducha narodowego oraz przygotowywać się do spełnienia swej misji historycznej. Następnie prezes ministrów dał wyraz swemu przekonaniu, że po wojnie znajdzie się odpowiednia forma stosunków wzajemnych, dająca widoczny wyraz wspólnym interesom politycznym i gospodarczym. W Polsce — mówił on — dobrze jest znane wszystkim, że cesarz Karol, jako spadek po niezapomnianej pamięci cesarzu Franciszku Józefie, przyjął jego gorące sympatje dla narodu polskiego. Może p. K. z zadowoleniem stwierdzić, że hr. Czernin w zupełności wniknął w intencje cesarza Karola oraz, że zdaje sobie sprawę z konieczności rozwiązania sprawy polskiej z uwzględnieniem żywotnych interesów polskich oraz z całkowitem poszanowaniem dla zasady suwerenności polskiej.

P. Kucharzewski zakończył słowami: Wzięcie udziału przez delegatów państwa polskiego w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim — jako że wchodzą tam w grę również interesy polskie — stanowiłoby dla rządu i dla narodu polskiego dowód życzliwego sprzyjania mocarstw centralnych oraz potwierdzenie faktu, że mocarstwa te uznają konsekwencje, wynikające w sposób, nie dający się zaprzeczyć, z faktu stworzenia niepodległego państwa polskiego.

Poglądy hr. Rostworowskiego.

„Lokal Anzeiger" pisze: Z polecenia i w zastępstwie polskiego prezesa ministrów, dr. Kucharzewskiego, którego ściśle wyliczony czas zapełniony jest konferencjami, hr. Rostworowski bawiący również w Berlinie, kierownik wydziału politycznego w Warszawie, udzielił naszemu współpracownikowi, dr. Nossigowi, wyjaśnień w sprawie rokowań przedstawicieli rządu polskiego z kierownikami rządu niemieckiego.

Na pierwszy plan wysuwa się obecnie kwestja udziału Polski w rokowaniach pokojowych z Rosją — wywodził młody polski mąż stanu. — Jest to sprawa, która niesłusznie określona jest jako wyłączne życzenie „polskie". Rozwiązanie tej kwestji leży również w interesie państw centralnych. Gdyby tak nie było, to zapewne nie doszłoby nawet do pertraktacji, które, nawiasem mówiąc, pozwalają mieć nadzieje pomyślnego wyniku dla obu stron. Daleka od tego, aby utrudnić porozumienie z Rosją, jak tego się niektórzy obawiają, delegacja polska przez swą obecność na konferencji pokojowej ułatwi i przyśpieszy rozwiązanie kwestji, oczywiście, w pożądanym dla państw centralnych sensie.

Jedną z zasad pokojowych, zaproponowanych przez Rosję, a przyjętych przez państwa centralne, jest, jak wiadomo, prawo samookreślenia narodów. Jeżeli więc delegowani przedstawiciele narodu polskiego wezmą udział w pertraktacjach i wypowiedzą się za niepodległą Polską, związaną z państwami centralnemi lub połączoną z niemi, to zaoszczędzone będzie, sprawiające wiele kłopotu, głosowanie ludowe, a razem z tem, być może niezupełnie nieuniknione, machinacje polityczne, nie osiągające wprawdzie celu, a jednak niepożądane. Gładkie rozwiązanie rozstrząsanej sprawy może być przyśpieszone przez skierowane do rosjan bezpośrednie oświadczenie Polski.

Następnie hr. Rostworowski wskazał znajdujących się w Rosji polaków i żołnierzy polskich, służących w wojsku rosyjskiem, oraz udział legjonów polskich w wojnie po stronie mocarstw centralnych i zakończył jak następuje: „Przemawiają za tem względy natury polityki wewnętrznej. W ciężkiej walce przeciwko wciąż jeszcze niezgniecionym dążnościom anarchistycznym i odśrodkowym, młoda polska władza rządowa musi mieć bezwzględnie powagę. Powagę tę rząd straciłby w oczach kół opozycyjnych, gdyby z faktu istnienia polskiego gabinetu ministrów nie wyciągnięto odpowiednich wniosków przy sposobności zawierania pertraktacji pokojowych".

Przedstawiciele ukraińscy w Brześciu Litewskim.

„Lokal Anzeiger" pisze: „Co zaś do Ukrainy, to doniesiono właśnie, iż przedstawiciele Rady centralnej przybyli do Brześcia Litewskiego na dalsze obrady. Sekretarz stanu v. Kühlmann, wyraził telegraficznie gotowość pertraktowania z nimi.

Delegacja ukraińska złoży dekret, zawierający oświadczenia, dotyczące samodzielności kraju.

Przedstawiciele ukraińscy objawili wielką radość z powodu przyrzeczonego im współdziałania na konferencji pokojowej."

„Germanja" pisze w tej sprawie: „Zatem potęga koalicji, by powstrzymać Ukrainę od rokowań pokojowych była daremną. Ukraina, jak i reszta Rosji, pragnie pokoju."

Wielki wezyr Talaat pasza, jako pierwszy delegat Turcji, w Brześciu Lit.

Podług ag. Milli, wielki wezyr, Talaat pasza wyjechał pociągiem bałkańskim przez Berlin do Brześcia Litewskiego, aby przyjąć udział w rokowaniach pokojowych, jako delegat Turcji.

„Vossische Ztg." pisze w tej sprawie fakt, iż Talaat pasza, wielki wezyr turecki, postanowił we własnej osobie udać się w daleką podróż z Konstantynopola przez Berlin do miasta garnizonowego na Wołyniu, pozwala domyślać się bliskiej ostatecznej decyzji, ponieważ nie można przypuszczać, by taki człowiek jak Talaat pasza mógł na długo opuścić swe stanowisko.

Nadzwyczajna doniosłość decyzji, jakich należy spodziewać się w ciągu dni najbliższych, skłoniła demokratów socjalnych do zażądania natychmiastowego zwołania plenum parlamentu Rzeszy. Pozostałe frakcje opowiedziały się przeciwko temu".

Granica Estlandji.

Biuro estońskie komunikuje, iż na mocy rozporządzenia rządu petersburskiego Narwa została przyłączona do Estlandji. Podjęto natychmiastowe zarządzenia celem scentralizowania administracji dotychczas niezwiązanych ze sobą obszarów Narwy, Iwangrodu, Joachimstalu i Kraenholmu, oraz odnośnie do ich udziału w wyborach do estlandzkiego zgromadzenia narodowego. Tem samem granica estladzka przekroczyła rzekę Narwę.

Komunikacja pocztowa z Rosją dozwolona.

Z Petersburga przez Stokholm donoszą: Według komunikatu rosyjskiego zarządu poczt, bezpośrednia komunikacja pocztowa z Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarją i Turcją jest znowu dozwolona, jednakże korespondencja podlega cenzurze wojennej.

W przewidywaniu demobilizacji.

Urzędowa „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie, mające przedewszystkiem na celu umożliwienie rychłego znalezienia pracy osobom, które zwolnione będą z wojska wskutek demobilizacji. Cel ten ma być osiągnięty przez użycie już istniejących instytucji, ewidencji pracy przez współpracę władz autonomicznych i popieranie tychże władz przez państwo. Do kierowania i kontroli nad całą organizacją powołano państwowe biuro opieki społecznej, które przyłączono do ministerjum spraw wewnętrznych, a później ma być przyłączone do ministerjum opieki społecznej.

Dla popierania i kontroli biur ewidencyjnych pracy stworzy się następnie dla obszaru administracyjnego każdej władzy krajowej: biuro krajowe pośrednictwa pracy, któremu będzie dodana rada przyboczna, składająca się z przedstawicieli pracodawców i robotników, jakoteż z przedstawicieli wielkich biur pośrednictwa pracy. Te biura krajowe będą utworzone przy politycznych władzach krajowych.

W Czechach i Galicji, gdzie, na podstawie ustaw krajowych, istnieją już organizacje pośrednictwa pracy, nastąpi ich połączenie w porozumieniu z autonomiczną władzą krajową.

Głosy prasy neutralnej o stanowisku koalicji.

Wychodzący w Kopenhadze „Hufvudstads Dagbladet" pisze:

„Państwa zachodnie są gotowe wziąć udział w pertraktacjach pokojowych.

Koła zbliżone do przedstawicieli państw zachodnich twierdzą, że koalicja nie widzi innego wyjścia, jak tylko przystąpić do wspólnych z Rosją rokowań pokojowych".

Wiadomość powyższa pochodzi z kół bliskich ambasadom koalicyjnym.

Podobno Buchanan w swoim ostatnim komunikacie zwracał uwagę Lloyd George'a na to, iż krok taki byłby nader pożądany.

Następnie depesze korespondenta „Daily News", p. Ransone'a z Peterzburga, które należy oceniać nie jako wyrażające li prywatne jego zapatrywania, lecz wskazujące, że Anglja chętnie chciałaby spróbować nowego manewru, są szeroko komentowane.

Korespondent ów pisze:

„Jestem przekonany, że niemieckim planom pokojowym przeszkodzić można tylko przez to, że się ogłosi nasze warunki pokojowe, które się winny możliwie jaknajbardziej zgadzać z rosyjskimi warunkami, i że potem weźmiemy udział w konferencji pokojowej, podtrzymując jednocześnie ruch demokratyczny w Niemczech.

Każdy rząd musiałby zawrzeć pokój, a sposób, jakim się posługuje Trocki, jest najwłaściwszym, aby Niemcom zaszkodzić".

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 3-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

W różnych miejscach frontu walka artyleryjska.

W pobliżu wybrzeża w pomyślnem przedsięwzięciu uprowadzono jeńców.

Natarcia francuskie w Szampanji, na północ od Prosne i na północ od Le Mesnil rozchwiały się w naszym ogniu.

Z widowni wschodniej.

Nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

oraz na

froncie macedońskim

Położenie bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Uroczystość Noworoczna.

O uroczystości noworocznej „Deutsche Warschauer Zeitung" pisze co następuje:

„W dzień Nowego Roku o godz. 11-ej przed południem odbyło się na placu Saskim wielkie wydanie hasła. *Wolna przestrzeń między katedrą a pałacem Saskim* była z trzech stron otoczona przez delegacje konstytującego w Warszawie wojska niemieckiego i polskich legjonów. Czwartą stronę zajęli korpus oficerski i urzędnicy.

O godzinie 11 przybył powozem, zaprzężonym w czwórkę koni, Jenerał-gubernator von Beseler.

J.E. towarzyszyli: gubernator warszawski, jenerał von Etzdorf, komendant miasta, jenerał-major von Kinzelbach, szef sztabu jenerał-gubernatorstwa, podpułkownik Nethe, osobisty adjutant J. E. major von Heynitz oraz kapitan legjonów polskich, Przeździecki.

Ze środka placu następnie odczytał jenerał-gubernator odezwę Jego Cesarskiej Mości Cesarza do armji i floty.

Jenerał-gubernator dołączył do niego przemówienie które zakończył temi słowy:

„To też rozpoczynamy rok nowy ślubem wierności i ślubem dalszej, stałej, niewzruszonej pracy, wytrwałości i, jeżeli tak być musi, nieprzezwyciężonej odwagi. Chciejmy więc dać wyraz temu ślubowi wzniesieniem okrzyku: Jego Cesarska Mość nasz najmiłościwszy Cesarz i Król, jego dostojni sprzymierzeńcy i wysocy regenci tego kraju, na którego gruncie spełniamy tutaj nasze żołnierskie i patrjotyczne obowiązki: hurra, hurra, hurra!"

Kapela wojskowa odegrała hymny narodowe: niemiecki, austrjacko-węgierski i polski.

Po wydaniu hasła p. jenerał-gubernator udał się do Zamku. Tutaj przyjął panów z c. i k. reprezentacji, którzy przybyli z posłem cesarskim baronem Ugronem na czele. Powinszowania warszawskiej rady miejskiej złożyli: burmistrz Drzewiecki i przewodniczący rady miejskiej Suligowski.

O godz. 12 m. 45 po południu w sali kolumnowej nastąpiła wymiana powinszowań między p. jenerał-gubernatorem a Radą regencyjną.

Towarzyszyli p. jenerał-gubernatorowi między innymi, gubernator warszawski jenerał von Etzdorf, inspektor wyszkolenia wojska polskiego jenerał Barth, komendant Warszawy jenerał-major von Kinzelbach, szef sztabu jeneralnego jenerał-gubernatorstwa podpułkownik Nethe, nadkwatermistrz podpułkownik Brueggemann, szef zarządu ekscelencja dr. von Sandt, zastępca szefa zarządu p. von Born-Fallois, sekretarz legacyjny ks. Oettingen-Wallerstein, zastępca prezydenta policji, nadradca rządowy von Borstell, delegat od opieki nad chorymi ks. Czartoryski, reprezentanci zarządu poczt i telegrafów i wojskowej dyrekcji jeneralnej kolei.

Trzem regentom: arcybiskupowi ks. Kakowskiemu, ks. Lubomirskiemu i p. Ostrowskiemu towarzyszyli sekretarz jeneralny Rady regencyjnej, ks. prałat Chełmicki i członkowie gabinetu cywilnego. Dalej byli obecni przebywający w Warszawie ministrowie: wicepremjer p. Mikułowski-Pomorski, minister spraw wewnętrznych p. Stecki, minister oświaty p. Ponikowski, minister handlu p. Zagleniczny, minister sprawiedliwości p. Bukowiecki i minister finansów p. Steczkowski".

„Dziennik Narodowy" (Petersburg) z 7 grudnia ogłasza rezolucję komitetów wojskowych polskiego pułku zapasowego reprezentujących wolę 1700 żołnierza polskiego, w której wyrażono następujące zdanie:

1) Uznać wszystkich polaków, życzących sobie tego, za obywateli Wolnej, Niepodległej, Demokratycznej *Polski* i jako takich uwolnić od obowiązku przymusowej służby w szeregach armji Rosji.

2) Uwolnić z niewoli wszystkich jeńców polaków.

3) Przystąpić do zwrotu odszkodowań za straty Polaków, poczynione przez armje Rosji w Polsce.

4) Zabezpieczyć byt materjalny inwalidów polaków obecnej wojny, jak również niezdolnych do pracy sierot i rodziców uczestników tej wojny polaków poległych.

5) Zwrócić natychmiast skarby polskiej kultury, sztuki, historji, zagrabione w Polsce przez carat w czasie naszej niewoli.

6) W warunkach pertraktacji pokojowych zabezpieczyć polakom, natychmiastowy powrót do kraju.

Z ziem polskich

Warszawa.

Zmiany na stanowiskach wyższych urzędników.

P. Władysław Mech, dotychczasowy referent sekretarjatu Tymczasowej Rady Stanu został sekretarzem generalnym ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych.

P. Jerzy Pomykalski, dotychczasowy dyrektor kancelarji Tymczasowej Rady Stanu został dyrektorem kancelarji Rady ministrów.

Sekretarzem tej kancelarji został p. Mieczysław Baliński.

P. Stanisław Borkowski objął protokuł posiedzeń Rady ministrów.

P. August Furuhjelm, referent departamentu spraw politycznych został szefem kancelarji sekcji administracji w ministerjum spraw wewnętrznych.

O wynagrodzenie strat dziennikarza.

Niezwykle oryginalna — ze względu na zasadnicze pytanie — rozprawa toczyła się w sądzie pokoju VI-go okręgu st. m. Warszawy.

Powództwo wytoczył p. Czesław Hulanicki, sprawozdawca „Przeglądu Porannego", przeciwko p. Zygmuntowi Nowickiemu, prezesowi Zarządu Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych. Przedmiotem powództwa 10 marek honorarjum za uniemożliwienie spełnienia obowiązku zawodowego.

Skarga powodowa opiewa: D. 4 listopada r. z. Czesław Hulanicki przyszedł w charakterze sprawozdawcy na posiedzenie sekcji połączonych oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Nauczycielstwa. Przed wejściem do sali obrad N., jako prezes oddziału, oznajmił, że nie wpuści H. na zebranie z powodu artykułu „Nie tędy droga", którego autorem — mówiąc nawiasem — nie był p. H.

Powód Hulanicki domagał się zasądzenia od p. N. 10 marek tytułem straconego honorarjum za uniemożliwienie spełnienia obowiązku zawodowego i nienapisanie sprawozdania z posiedzenia.

P. Nowicki odpierał powództwo, utrzymując, że każdy zarząd ma prawo rządzić w domu swoim jak uważa za stosowne.

Sąd, pod przewodnictwem Sędziego Dziewickiego, sądził na rzecz H. od N., tytułem straconego z winy tego ostatniego honorarjum 10 mk. i kosztów sądowych 5 mar.

Wyrok ten jest już ostateczny.

Jak donoszą do „Czasu" ze Lwowa wyjechali reprezentanci centrali tłuszczowej, bawełnianej i skórzanej do Zytomierza, celem nawiązania przerwanych przez wojnę stosunków handlowych z Rosją. — Na razie zorganizowanym ma być handel wymienny. Austrja ofiaruje żelazo i wyroby żelazne wzamian za tłuszcze i inne artykuły spożywcze.

BANK POLSKI

(1828—1886).

Realizacja Państwa Polskiego jest w *całej* pełni i nabiera co raz to więcej pozytywnych *kształtów*. Obok innych Ministerjów — powstało również Ministerjum Finansów. Jak czytamy, Departament Skarbu przystąpił do przygotowania urzędników dla mających tworzyć się władz skarbowych, a więc i dla mającego powstać na nowo Banku Polskiego.

Piszę „na nowo", boć tylko lat 32 dzieli nas od chwili, kiedy Bank Polski z Centralą w Warszawie i filjami w Łodzi, Lublinie, Kaliszu, Częstochowie, Płocku i Włocławku, ustąpił miejsce rosyjskiemu Bankowi Państwa, który rozszerzył swą działalność na Królestwo Polskie w roku 1886.

Bank Polski był jedyną rządową instytucją w Królestwie; powstał na mocy dekretu z dnia 29 stycznia 1828 roku i posiadał kapitał zakładowy w wysokości 30 miljonów złotych polskich.

W 1841 roku kapitał ten został podwyższony do ośmiu miljonów rubli.

Dzięki wielkim wkładom, powierzonym Bankowi Polskiemu — Bank ten, mimo tak stosunkowo niewielkiego kapitału zakładowego, przez lat 58 swego istnienia przyczynił się wielce obok ciężkich *zadań*, jakie miał do spełnienia, — *do* rozszerzenia i podniesienia *handlu* i przemysłu.

Do *czynności* jego przedewszystkiem należało umorzenie długu krajowego, wynikłego z zaciąganych przez Królestwo Polskie pożyczek oraz wypłacanie procentów, wynikłych z tegoż długu.

Wielkie zasługi poniósł Bank Polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu, udzielając przedsiębiorstwom fabrycznym, przemysłowym i handlowym taniego kredytu, wydając pożyczki właścicielom rolnym, mało to, sam pośrednicząc, lub też wskazując źródła taniego zakupu niezbędnych maszyn rolniczych.

Niejedno przedsiębiorstwo przemysłowe lub czysto fabryczne, może i po dzień dzisiejszy istniejące — zawdzięczało swój rozwój poparciu materjalnemu i wskazówkom Banku Polskiego.

Bank Polski nie poprzestawał na udzielaniu tej pomocy Instytucjom mającym rację bytu, lecz nadto sam urządzał i administrował zakłady przemysłowe; wspomnę tu tylko o przemyśle górniczym, który był pod kierunkiem Banku Polskiego, począwszy od 1832 roku przez lat dziesięć i który wiele Bankowi Polskiemu zawdzięcza; o warzelni soli w Ciechocinku, na którego lecznicze własności solanki zwrócono dopiero w 1831 roku uwagę; o fabryce w Żyrardowie, wybudowanej w 1831 roku przez francuskiego inżyniera Filipa Girarda, która, będąc bliską upadku w 1847 roku, nabyta została przez Bank Polski i przez niego aż do chwili sprzedaży jej obecnym właścicielom (Hiele & Dietrich) a więc do roku 1856 była administrowana; o zakładach fabrycznych na Solcu etc.

Działalność Banku Polskiego prawdziwie intensywną była tylko do 1870 roku, w tym bowiem czasie jedyna ta polska instytucja przeszła pod zupełne kierownictwo rosyjskiego Ministerjum Skarbu, którego polityka miała dążenia zgoła inne i paraliżowała jej idee.

Jedną z ostatnich czynności Banku Polskiego było umorzenie listów likwidacyjnych za ziemie, które przeszły na własność włościan.

W roku 1886 rosyjskie Ministerjum Skarbu otworzyło kantor Banku Państwa w Warszawie; Bank Polski istnieć z tą chwilą przestał, by czekać wojny europejskiej, regulującej sprawy narodów i ażeby znów powstać, lecz w warunkach odmiennych, pozwalających przelewać zyski swe, nie jak ongi do mającej różne przeznaczenia szkatuły swego wroga, a do Skarbu Państwa Polskiego.

A. Ger.

Ojciec św. przeciw sjonistom.

Prasa żydowska donosi, że „dobrze informowana w sprawach katolickich" gazeta szwajcarska „Neue Zurich.Nachr." otrzymała następującą depeszę z Rzymu: „Doniesienie z Paryża, że sjoniści francuscy wyrazili rządowi angielskiemu podziękowanie za obletnicę utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego, przyjęto w kołach watykańskich z niezadowoleniem. Takie uregulowanie sprawy uważa Stolica Święta za poważny atak nietylko na Kościół katolicki, lecz także na cały świat chrześcijański. Jeżeli wiadomość się potwierdzi, to należy oczekiwać, że *Stolica* Święta wkrótce ogłosi o tym swą *opinję* stanowczą. Nietrudno będzie dowieść, że żądań sjonistycznych nie należy *włączać* do programu małej narodowości".

Mianowania ministrów.

Kancelarja gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej rozesłała panom ministrom osiem podpisanych przez Radę nominacji urzędowych, mianowicie:

P. Antoniemu Ponikowskiemu, dziekanowi wydziału inżynierji wodnej Politechniki warszawskiej — na ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

P. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu, przewodniczącemu Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu—na Ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

P. Stanisławowi Bukowieckiemu, dyrektorowi Departamentu Sprawiedliwości — na ministra Sprawiedliwości.

P. Janowi Steckiemu — na ministra spraw wewnętrznych.

P. Janowi Kantemu Steczkowskiemu— na ministra Skarbu.

P. Stefanowi Przanowskiemu — na ministra Aprowizacji.

P. Janowi Zaglenicznemu — na ministra Przemysłu i Handlu i

P. Stanisławowi Staniszewskiemu, prezesowi Kr. Polsk. Sądu Apelacyjnego—na ministra Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

—:—

Starcie pociągów.

W wczorajszych pismach warszawskich czytamy: Otrzymujemy poniższy komunikat urzędowy.

„Podczas gwałtownej burzy śnieżnej w pobliżu dworca warszawsko-wiedeńskiego starły się dwa pociągi osobowe. Szkody, poniesione z tego powodu, są mało znaczne. Prowadzący jeden z tych pociągów jest zabity; dwaj podróżni są ranni ciężko, wszelako niebezpieczeństwo ich życiu nie grozi; czterej podróżni są ranni lekko.

„Poważniejszego zakłócenia komunikacji niema".

Wiadomości bieżące.

— Z Magistratu.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu postanowiono zmienić nazwę Wydziału niesienia pomocy biednym na Wydział Dobroczynności publicznej, gdyż ta ostatnia odpowiada więcej celowi i zadaniom instytucji. ×

— Z wydział statystycznego.

(*) W Związku z Statystyką ludności którą rozpoczął wydział statystyczny w b. tygodniu przeprowadzać w naszem mieście, oddział otwiera specjalne biuro przy ulicy Piotrkowskiej № 4, gdzie załatwiane będą wszystkie sprawy, mające styczność ze statystyką ludności.

— Przeniesienie biur.

Od przyszłego tygodnia biura Wydziału Dobroczynności Publicznej przeniesione zostaną z gmachu Magistratu (Nowy Rynek № 1) do lokalu przy zbiegu ulicy Pasaż Majera i Sienkiewicza. (Z)

— Zniżka cen.

(*) Ceny na manufakturę, które w ostatnich czasach nie patrząc na pogłoski pokojowe poszły w górę, spadły w b. tygodniu o 25—30%.

Niektóre artykuły spadły o 50%.

— Z sekcji budowlanej.

Sekcja budowlana zezwoliła na zniesienie następujących starych domów drewnianych: I. Mokrskiego (Średnia 121, Zalmy Milera (Zawadzka 74-76 i Wilhelma Kryzego (Sporna 17).

— Zebranie majstrów szewckich.

Dnia 7 b. m. o godz. 3 popoł. w Resursie Rzem. Chrz. (Widzewska 117) odbędzie się kwartalne zebranie majstrów szewckich, na które o liczne przybycie zaprasza zarząd.

— Ze związku ogrodników.

Dnia 6 stycznia o godz. 3 popołudniu, w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Piotrkowska 91, odbędzie się miesięczne posiedzenie członków Związku ogrodników Koła łódzkiego.

— Repertuar Operetki.

Dziś operetka w 3 aktach Kalmana „Księżniczka Czardasza".

Jutro operetka w 3 aktach Nedbala „Polska Krew".

Niedziela dn. 6 stycznia o godz. 3 po poł. opera narodowa w 4 aktach „Halka", wieczorem operetka w 3 aktach Straussa „Dookoła miłości".

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Jutro po raz pierwszy piękna i efektowna tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa p. t. „Uriel Akosta". Udział w sztuce biorą pp.: Adamówna (Judyta), Sachnowska (Estera), Sokolska, Frączkowski (Spinoza), Nowakowski (Uriel), Stanisławski, Trzywdar, Woskowski, Pilarski, Gurynowicz, Tartakowicz i inni. Sztukę reżyseruje p. Nowakowski.

— 100,000 korcy ziemniaków.

W przeciągu listopada 1917 roku sekcja zaprowiantowania miasta dostarczyła do Łodzi 100,000 korcy ziemniaków. Z tej liczby tanie kuchnie otrzymały 6,800 korcy, 51,000 korcy sprzedano na ćwiartki ludności.

Szpitale, kooperatywy i instytucje społeczne otrzymały 40,000 korcy. Na 1-go grudnia pozostało w składach S. Z. M, około 6000 korcy ziemniaków.

— Pożar potajemnej gorzelni.

Dziś o godzinie 7 m. 50 rano zawezwano II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej do Dąbrówki, ulica Łączna № 8, gdzie w potajemnej gorzelni wybuchł ogień. Po ½-godzinnej akcji ratunkowej ogień umiejscowiono.

Przybyła na miejsce pożaru policja XVI cyrkułu, po spisaniu protokułu skonfiskowała kadzie, oraz znaleziony spirytus, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności p. Wolkowskiego, właściciela szopy, w której pędzono potajemnie wódkę. ×

— Kradzież na sumę 25,000 mk.

Z mieszkania Sz. Zawadzkiego przy ul. Sienkiewicza 9 niewykryci złoczyńcy skradli różne rzeczy i biżuterję na sumę 25,000 mk.

Złoczyńcy z łupem umknęli bezkarnie.

— Zamarznięte drzewo.

Pod Włocławkiem zamarzło 100 tratew z drzewem do Prus, wartości 4 miljonów marek. Trzeba będzie wyrąbywać je z lodu.

—:—

Z muzyki

Operetka polska pod dyrekcją H. Czarneckiego.

„Królowa Kinematografu".

Cykl gościnnych występów w teatrze „Scala" rozpoczęła wczoraj operetka polska pod dyrekcją H. Czarneckiego doskonałą operetką pod tyt. „Królowa Kinematografu" J. Okonkowskiego i Juljusza Frenuda, muz. J. Gilberta.

Liczny zespół posiada w swym gronie kilka dobrych sił, jak p. Godlewska, Józefowiczowie, T. Wołowski, Wzorczykowski, a przedewszystkiem dobry balet.

W drugim akcie odtańczony klasyczny taniec i w 3-cim taniec apaszów bardzo się publiczności podobały, to też darzono tańczące pary gorącymi oklaskami.

Na minus administracji operetki zapisać muszę przejmujące zimno, jakie panowało na widowni, a paskarska garderoba zmuszala publiczność do opłacania 50 fen. za garderobę na to, aby za chwilę garderobę tę zabierać, wobec zimna panującego na widowni. Winna po za tem dyrekcja dopilnować, aby służba nie obdzierała publiczności, żądając po 50 fen. za program.

Uniknąć tych braków można, drukując cenę na programach i cenę za garderobę w widocznych miejscach, jak to się czyni w teatrze Polskim, ku zadowoleniu publiczności.

Sądzę, że te drobne braki usunie dyrekcja operetki i uniknie w ten sposób zarzutu niedbania o publiczność, która (zwłaszcza łódzka) lubi płacić, ale nie lubi dawać się obdzierać. A ze strony garderoby jest zdzierstwo pobieranie 50 fen.

Dobra muzyka wojskowa pod dyr. znanego kapelmistrza J. Lasockiego dobrze się spisywała, przyczyniając się nie mało do składnej całości.

Pierwszy występ operetki p. H. Czarneckiego, pozostawił, na ogół biorąc, dobre wrażenie.

J. Gr.

—:—

Pierwsze posiedzenie konstytuanty rosyjskiej.

(Dokończenie).

Do godz. 4 w pałacu Taurydzkim zebrała się mała tylko liczba członków konstytuanty. Wielu nie przybyło jeszcze do Petersburga, kilku aresztowane poprzedniego wieczoru. Przybyli członkowie zgromadzenia, około 60, obradują w jednej z sal i uchwalają, że w tak małej liczbie nie mają prawa ogłosić się za konstytuantę.

Na razie wybrać należy komitet prowizoryczny, zbierać się codziennie i obradować nad przedkładanemi kwestjami praktycznemi. Prezesem komitetu prowizorycznego obrano przywódcę partji socjalno-rewolucyjnej Czernowa. Zebrani członkowie uchwalają dalej, że urzędowe brzmienie tejże uchwały zredagowane ma być na jawnem zebraniu w sali posiedzeń pałacu. Nie widać ani jednego członka bolszewika wybranego do konstytuanty, ani też nikogo z władz bolszewickich.

Po wybraniu komitetu prowizorycznego i po wygłoszeniu kilku krótkich przemówień na trybunie ukazuje się Rodiczew. Mówi krótko, lecz z ogniem, głosem drżącym od wzruszenia:

— Przeżyłem, oświadcza, dzień 28-go kwietnia 1906 roku, gdy zebrało się pierwsze przedstawicielstwo narodowe Rosji. Władza państwowa wówczas była dla nas usposobioną nieprzychylnie i niegrzeczną, lecz miało to swe granice. Nie słyszeliśmy o aresztowaniach członków parlamentu, niewygodnych władzy państwowej, w przededniu zebrania. Dziś jednak to, co dawniej nazywało się monarchją, zamieniło się w cezaryzm.

Tenże cezaryzm zadaje gwałt prawom konstytuanty, zanim jeszcze rozpoczęła swe prace. A pierwsze słowo, jakie dziś pada z tej trybuny musi być dla tego słowem obrony wolności słowa członków i ich wolności osobistej. Pierwszem naszem słowem musi być protest przeciw niesłychanemu gwałtowi. Przyrzekano nam pokój, wolność i chleb. Zamiast dać nam pokój, otwarto front. Uczyniono, na co nie byłby był sobie mógł pozwolić taki Wojejkow, komendant dworski Mikołaja. Zamiast dać nam wolność, zmuszono prasę do milczenia, jak nigdy dotąd a członków konstytuanty aresztuje się. Mamy tu naszą ciemną przyszłość, mroczną drogę nieszczęścia, gusel i hańby, drogę, na którą nasza ojczyzna być może już wkroczyła. Dopóki jednak głos wolnego człowieka słyszanym będzie w kraju sumienie rosjanina protestować będzie przeciw temu, co się obecnie dzieje. My, zgromadzeni tutaj, należący do rozmaitych partji, stawiliśmy się tu, by w imieniu narodu rosyjskiego złożyć uroczyste przyrzeczenie, że wolności naszej nie porzucimy, że ją natomiast uratujemy za każdą cenę, gdyż inaczej, jeżeli nie spełnimy tego obowiązku, zginie ona razem z naszą ojczyzną.

Mowa Rodiczewa wywiera ogromne wrażenie. Zebranie zawiesza się. Zebranie dodaje do protokółu doniesienia o gwałtach wobec konstytuanty i o aresztowaniu jej członków. A następnie mówi marszałek Czernow:

„Przypuszczam, że wyrażę tu uczucia większości zebranych wypowiadając nadzieję, iż dzień dzisiejszy nie był dla Rosji daremnym, choć konstytuanty nawet nie otwarto.

„Nie zastygła jeszcze krew bratnia, wylana niesłusznie na ulicach Petersburga i innych miast. Lecz wojna domowa musi ustać. Naród czeka, by z tych sal padły słowa, których wyczekuje z utęsknieniem i które stanowią nadzieje całego ludu pracującego: pokój i ziemia. Jedynie konstytuanta o pełnych prawach ogłosić może słowa te, jako głos całego narodu. Tylko wypowiedziane przez nią, słowa te w Rosji i w całym świecie przyjęte zostaną nie jako fałszywy weksel z podpisami osób nieuprawnionych, lecz jako wola całego kraju. Dzisiejsze zebranie musi oświadczyć, że w dniu, w którym konstytuanta zostanie otwarta, nie może w kraju istnieć żadna inna władza, a każdy, co mimo to usiłować będzie zatrzymać władzę w swych rękach, ogłoszony zostanie uzurpatorem."

— O nowej metodzie leczenia chorób płucnych.

W tej strasznej epoce wojny nawiedziły kraj nasz choroby, szczególniej zaś suchoty-gruźlica. Suchoty pochłaniają obecnie w Polsce dziesiątki tysięcy ludzi, tak że przeprowadzić musimy z tą plagą ludzkości zaciętą walkę.

Z zadowoleniem możemy przeto tutaj zaznaczyć, że medycyna zbogaciła się obecnie nowym środkiem przeciwgruźliczym, a mianowicie wynaleziony został preparat „Fagosol".

Po należytem wypróbowaniu w klinikach i szpitalach znalazł „Fagosol" natychmiast zastosowanie wśród chorych.

Przekonano się albowiem, że „Fagosol" wywiera dodatni wpływ na wszelkie przejawy, towarzyszące suchotom płuc.

Prócz specjalnego działania na gruźlicę, „Fagosol" stosowany jest z wyśmienitym wynikiem przy **bronchicie, astmie, kokluszu influenzie** oraz leczy wszelkie **zastarzałe kaszle i katary płuc.**

Można przytoczyć tysiące wypadków, w których chorzy płucni tylko dzięki „Fagosolowi" powrócili do zdrowia.

Lekarze orzekli, że „Fagosol" jest bardzo cennym środkiem przeciw chorobom płucnym, wobec czego stosować należy „Fagosol" w tych wypadkach, gdzie trzeba działać szybko i energicznie.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek przyjmuje deputacje od mas ludu, który przez cały czas zapełniał ulice przed pałacem.

Gdy członkowie zgromadzenia ukazują się na ulicy, tłum wita ich owacyjnie. Wieczorem odbywają się olbrzymie manifestacje w teatrach, największa w operze Maryjskiej. W widowni mówcy wygłaszają płomienne mowy, a słuchacze wznoszą okrzyki na cześć konstytuanty.

Następnego dnia cały obraz w pałacu Taurydzkim i w jego okolicy zmienia się zypełnie. Wszystkie ulice dokoła pałacu zajęte są przez wojsko i pełne armat i karabinów maszynowych. Sale konstytuanty zamieniono znowu na obóz żołnierski, członków zgromadzenia nie wpuszcza się do środka.

Ostatnie telegramy.

Delegaci Ukrainy.

Brześć Lit., 3 stycznia.

Dnia 1 b. m. przybyła tu delegacja pokojowa Ukraińskiej Republiki ludowej, złożona z następujących 4-ech pełnomocników: M. F. Lewickiego, N. M. Lubińskiego, M. N. Połozowa, A. A. Liewziuka. Są oni członkami Rady Ukraińskiej i ogólnej konstytuanty w Petersburgu.

Mają oni wszyscy pełnomocnictwa od rządu i ukraińskiego rządu ludowego.

W rozmowie z korespondentem pism oświadczyli oni, iż po nocie sekretarjatu generalnego (rządu ukraińskiego) Rzeczpospolita Ukraińska kroczyć będzie po drodze stosunków międzynarodowych.

Skonstatowali jednocześnie, iż prasa niemiecka nie docenia znaczenia sprawy ukraińskiej i wogóle źle się tu orjentuje.

Ukraina podczas wybuchu wojny nie była organizmem państwowym, w przeciwnym wypadku nie przyjęłaby udziału w wojnie. Dziś pragnie nowe państwo zawarcia pokoju demokratycznego i od żądania tego nie odstąpi. Po wojnie rozpocznie ono okres rozkwitu politycznego i gospodarczego.

Delegaci ukraińscy wyrazili nadzieję, iż iść będą ręka w ręka z delegatami Rady komisarzy ludowych.

W ciągu najbliższych dni spodziewają się przybycia reszty delegatów, w tym przewodniczącego.

Likwidacja.

Amsterdam, 3 stycznia.

Z Londynu donoszą tu, iż okręty angielskie opuściły Archangielsk; przedtem naładowano na nie zawartość składów koalicji.

Okręty francuskie dawniej już zniknęły z oceanu Lodowatego.

Rząd komisarzy ludowych ma większość.

Obecnie w Rosji ścierają się już właściwie tylko dwa prądy: bolszewicki i mieszczański, skoncentrowany w partji kadeckiej. Ze strony bolszewików istnieje tendencja zgnębienia zupełnego kadetów przez niedopuszczenie ich do konstytuanty. Centrala Rad R. Ż. sprzeciwiła się temu dążeniu, pragnąc zapewnić nietykalność posłów i wolność wszelkiej agitacji, jednak na usilne naleganie Rady komisarzy ludu, ustąpił z tego stanowiska.

Dziś tedy bolszewicy trzymają silniej władzę w ręku, niż kiedykolwiek.

Rozwiązanie hiszpańskiej izby posłów.

Madryt 3 stycznia.

Agencja Havasa donosi:

Król podpisał akt rozwiązania izby posłów. Nowe wybory odbędą się 17-go lutego; pierwsze posiedzenie izby w nowym składzie 11 marca.

9-ty feldmarszałek niemiecki.

Z Berlina donoszą: Rozkazem Cesarskim z dnia 31 grudnia mianowano generała pułkownika v. Woysscha naczelnym dowódcą grupy wojsk i jednocześnie podniesiono go do rangi generał-feldmarszałka. Jest to 9-ty feldmarszałek w armji pruskiej.

Nowe rozwiązanie kwestji : : : : : : : : : : : alzacko lotaryńskiej.

Profesor uniwersytetu kopenhaskiego dr. Jospesson proponuje ciekawe rozwiązanie kwestji alzacko-lotaryńskiej na łamach „Politiken". Gdy ...e postanowione zawiązanie Zjednoczonych Stanów Europy, winien być Strasburg uznany za stolicę związku. Państwo Europy wyobraża sobie autor na wzór St. Zj. Ameryki. Strassburg z racji swego centralnego położenia stanie się właśnie „mózgiem Europy". Ani francuzi, ani niemcy, tym bardziej alzatczycy nie będą wówczas skrzywdzeni.

Piękny projekt ale — brak drobnostki: Zjednoczonych Stanów Europy...

„D. L. Z.".

Emigracja po wojnie do Ameryki.

Biuro prasowe w Hadze komunikuje:

Jak donosi „Dziennik dla wszystkich", wychodzący w Buffalo, pismo amerykańskie „Current Opinion" podaje na temat emigracji do Ameryki po wojnie rozprawę, która zasługuje na uwagę.

Kwestja tej emigracji już obecnie niepokoi licznych przedsiębiorców, którzy poruszają ją perjodycznie i stale.

„Current Opinion" sądzi, że emigracja ta przybierze po wojnie rozmiary wprost olbrzymie.

W pierwszym zaraz roku po wojnie należałoby jakoby liczyć na przypływ conajmniej dwu miljonów przybyszów z Europy. Pismo jest zdania, że bodźcem dla wychodźców w Europie będzie przedewszystkiem panujące ogólnie w Europie przeświadczenie, że Ameryka zarobiła na wojnie skarby olbrzymie. Aby powstrzymać falę naeźdźców w ich pogoni za złotem, „Current Opinion" proponuje uchwalenie specjalnego prawa przeciwemigracyjnego, gdyż w razie przeciwnym byt robotnika amerykańskiego byłby narażony na szwank poważny.

Według twierdzenia „Dziennika dla wszystkich", zdanie pisma „Current Opinion" jest najzupełniej niezgodne z przeświadczeniem, jakie panuje w kołach polsko-amerykańskich.

W kołach tych utwierdziło się przekonanie, że po wojnie wyjedzie z Ameryki conajmniej pół miljona polaków, aby szukać zarobku we własnym kraju, a mianowicie w Polsce. Niedawno jeszcze głosiły niektóre pisma amerykańskie, że *z samego stanu Pensylwanja wyjedzie conajmniej* 300,000 polaków, litwinów i słowaków.

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła **Biuro** moje z dn. 22 ub. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, lecz tylko **do godziny 6 wieczorem**

ALEKSANDER GERSDORF

Konsulent Prawny.

Piotrkowska № 84.

W podobnym tonie odzywają się pisma, wychodzące w Nowej Anglji, gdzie farmerstwo polskie tak pięknie się rozwinęło.

W samem Buffalo istnieje przeświadczenie, że po wojnie opuści miasto kilka rodzin polskich celem szukania szczęścia w Królestwie kongresowem i w Galicji.

„Dziennik dla wszystkich" opinjuje zatem, że sprawa emigracji do Ameryki, jak i wędrówki z Ameryki do Europy w czasach powojennych, nie dojrzała jeszcze do ostatecznego rozwiązania. Prawdopodobnie wędrówka odbywać się będzie na wielką skal w obu kierunkach.

Ofiary,

złożone w Administr. „Gazety Łódzkiej.

Marek Lech zamiast powinszowań N. R. na Pol. Macierz Szkolną mk. 3.

JUTRO
w zali Koncertowej
ZABAWA
„Hej, wesele, weselisko",
na które zapraszają *Kasia Orlik i Jasiek Sowa.*
Początek o godz. 8 wiecz.

ZAJĄCE
Marek 12.—sztuka.
DRÓB Mk. 2.75 funt.
POLECA
Handel win A. TRAUTWEIN
Piotrkowska 73.

Proszę przyjść zobaczyć i ocenić
Nowy program
w Teatrze „COLOSSEUM"
Zachodnia 53.
Dyr. Th. Junod.

Kto chce odzwyczaić się od palenia tytoniu, niech się zgłosi do Gutzmana. **Pierwsza chrześcijańska lecznica,** Sienkiewicza 83, parter od 10—6

Samouczek — Uczcie się na Samouczku REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela,** zatem **bezpłatnie,** czytać, pisać i rozmawiać po **niemiecku, francusku, angielsku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony **na Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za to wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 100,000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych zajmujących już wysokie stanowiska dzięki Samouczkom jego, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących do 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: fen. 15, 40, 80; mrk. 1.50, 2, 3 i t. d. Świeżo wyszedł z druku Samouczek Polsko-Niemiecki kurs I-y, XXXVII-a ed po 3 mk., kurs II ed. XVII-a po 5 mrk., Polsko-Francuski kurs I ed. XVII-a po 3 mrk. kurs II ed. VI-a po 8 mk. Adres autora, **Złota 6** w Warszawie, którywysyła I-szy. zeszyt próbny **gratis** na żądanie

Korespondent rosyjskiej narodowości
umiejący prowadzić niemiecką korespondencję techniczną w języku rosyjskim i polskim, jest poszukiwany przez
pierwszorzędną niemiecką fabrykę maszyn.
Reflektanci, którzy oprócz powyżej wymienionych, znają jeszcze inne języki i piszą na maszynie, mają pierwszeństwo. Wyczerpujące oferty z warunkami płacy, cenzusem wykształceniowym i fotografją uprasza się kierować pod R. A. 1544 do „Ala" — Allgemeine Anzeigen G. m. b. H. Berlin W. 9. Budapesterstr. 6.

Resztki manufakturne
25 proc. taniej.
Cegielniana 43.
Resztki na BLUZKI od mrk. 10 do 30, na SUKNIE od mrk. 25 do 60, towary na męskie i damskie KOSTJUMY i na PALTA, bawełniane towary oraz balowe, żałobne i na fartuchy. Różna TRYKOTOWA bielizna i chustki.
Cegielniana 43, w podwórzu, czwarty dom od Piotrkowskiej.
Uwaga. Stałe ceny.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, zewnętrzne i włosów
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,
Panie od 5—6.

Pierwsza
chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej,
teraz Sienkiewicza № 83,
róg Ewangielickiej.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 6—8. || Panie od godz. 5—6 w.

Lekcje gry fortepianowej
metodą ułatwioną
udziela doświadczona nauczycielka
zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkolna 17 m. 8, front II piętro

Na rok 1918
polecam jedwabie w wielkim wyborze, po cenach przystępnych, jak również watolinę i wstążki po cenach fabrycznych.
Bruno Rosenberg,
Łódź, Piotrkowska 103.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Futro męskie do sprzedania. Benedykta 20 m. 11.

Nauczycielki początkowe i freblanki potrzebne. Wiadomość Sienkiewicza 35. Szkoła.

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie domowem, kuchni i szyciu, poszukuje miejsca gospodyni u samotnego starszego pana. Wymagania skromne. Oferty w Adm. G. Ł. pod „R. Z."

Umeblowany pokój z oddzielnym wejściem poszukiwany przy ul. Widzewskiej, Sienkiewicza, Piotrkowskiej lub innej, w południowej części miasta. Oferty pod „13 X" w adm. „Gaz. Ł."

Wychodząc z dworca kaliskiego w poniedziałek w nocy, z pociągu nocnego, zgubiłem woreczek czarny, w którym były pamiątkowe przedmioty małej wartości: medaljon damski pozłacany i różaniec. Uprasza się znalazcę o zwrot za nagrodą. Przejazd 4, kasjer Łódzk. El. Kol. Dojazdowych.

Wateliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103.

Zgubione dokumenty.

Anna Włodarczyk zgubiła paszport, wydany z gminy Żeromin.

Józef Chorąży zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Juljan Rösner, Wschodnia 49, zgubił Gewerberolle № 26098, na 1916 rok, wydana z Prezydium Policji.

Piotr Karbiak zgubił legitymację na chleb na 3 osoby, wydaną z K. R. Ch. i Maki.

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisławy Karbowiakówny.

Zaginęła książeczka legitymacyjna № 3135, wraz kartkami na 6 osób, wydaną na imię Andrzeja Lasoń, Zarzewska 82.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8. Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8